niedziela, 18.02.2018

# ZAMYŚLENIA NA I NIEDZIELĘ WIELKIEGO POSTU

W Ewangelii św. Marka słyszymy dziś wciąż aktualne wezwanie Jezusa: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię".

Zaś w Dziejach Apostolskich (3,19 - druga mowa Piotra) spotykamy podobny apel: „Pokutujcie więc i nawróćcie się, aby grzechy wasze zostały zgładzone". Wezwanie do nawrócenia uzupełnia wezwaniem do pokuty. Sens apelu pozostaje taki sam: potrzeba zmiany mentalności, radości powrotu do Boga i wiary w Dobrą Nowinę.Wielka pokutnica i mistyczka naszych czasów Marta Robin przez 50 lat każdego piątku przeżywała Mękę Pańską. Nie jadła, nie piła, nie spała, żywiła się wyłącznie Eucharystią. Oddana bez reszty Chrystusowi przyjęła w swoim ciele stygmaty. Tylko z tak wielkiej ascezy może zrodzić się tak piękna modlitwa:

„O Jezu! Niech moje serce będzie prawdziwie ołtarzem Twej Miłości i niech mój język zawsze głosi Twoje Miłosierdzie! Zechciej, błagam, uświęcić wszystkie moje słowa, wszystkie moje czyny, wszystkie moje intencje, wszystkie moje pragnienia! Bądź prawdziwie Skarbem dla mojej duszy i jej Wszystkim. Tobie ją daję i powierzam".

Spróbujmy uczestniczyć częściej w codziennych Mszach św. rano lub wieczorem. Postarajmy się przychodzić na Wielkopostne nabożeństwa: Gorzkie żale, Drogę Krzyżową! Nie zapominajmy o środowej Nowennie do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Postanówmy czytać codziennie choćby niewielki fragment Pisma Świętego. Odnajdujmy swoją własną drogę naśladowania Chrystusa w naszym codziennym życiu.

Ktoś może powiedzieć: „Przecież to tak niewiele!" . Rzeczywiście jest to niewiele.

Ale tak jak powiedziała Matka Teresa z Kalkuty „Bóg nie patrzy na wielkość naszych czynów. Patrzy natomiast na to, ile miłości wkładaliśmy w te czyny, wykonując je" .

I jeszcze jedno. Tak mało czasu mamy dla Boga w naszej codzienności!

Dlatego proszę Was, bracia i siostry – jak św. Paweł – pojednajcie się z Bogiem! Bądźcie otwarci na Niego. Miejcie dla Niego czas, módlcie się i gorliwiej, i dłużej. Okazujmy także naszym najbliższym serce, czas, cierpliwość. I wreszcie: wymagajmy od samych siebie wstrzemięźliwości od tego, co przyjemne, abyśmy hartowali nasze charaktery w tym czasie łaski, abyśmy na zakończenie Wielkiego Postu, mogli z odwagą spojrzeć w lustro i powiedzieć – dobrze mi poszło! Amen.